

UZASADNIENIE

Sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

J. B. (1) ma 56 lat, jest żonaty, ma 14 dzieci, z czego 5 niepełnoletnich. Oskarżony wyuczył się zawodu murarza. Przed aresztowaniem otrzymywał zapomogę w kwocie 380 zł miesięcznie i pozostawał praktycznie na utrzymaniu żony. Posiada mieszkanie o powierzchni 78 metrów oraz 400 – metrową działkę. Leczył się psychiatrycznie z powodu depresji. Nie był wcześniej karany.

Dowody:

- o świadczenie oskarżonego – k. 250
- karta karna – k. 165

J. B. (1) mieszkał w R. gm. P. wraz ze swoją żoną K. B. (1) i małoletnimi dziećmi: W. B. (1), O. B. (1), K. B. (2), E. B., i Z. B. (1). Od września 2016 r., kiedy K. B. poszła do pracy, zaczął oskarżony zaczął podejrzewać ją o niewierność – starał się więc ją kontrolować (m. in. poprzez śledzenie) i ograniczać jej kontakty ze znajomymi. J. B. (1) dodatkowo regularnie nadużywał alkoholu, pod wpływem którego – przeważnie w porze nocnej - wszczywał awantury domowe. W ich czasie głośno krzyczał i wyzywał pozostałych domowników. Żonę nazywał „kurwą, suką lub dziwką”, zaś dzieci „bękartami, skurwysynami, darmozjadami”. Wielokrotnie skutkowało to interwencjami Policji, po których J. B. był zatrzymywany do wytrzeźwienia. Wobec oskarżonego skierowano wniosek o leczenie odwykowe, które podjął jednak dopiero w październiku 2018 r. i przerwał już po miesiącu.

Dowody:

- zeznania świadka K. B. (1) – k. 3, 139v-40, 251-
- zeznania świadka A. M. – k. 43-44, 252
- zeznania świadka E. S. – k. 48-9, 252v
- zeznania świadka B. M. – k. 52-3, 252v-3
- zeznania świadka M. N. – k. 66-7, 253
- zeznania świadka K. L. – k. 79-80, 254
- zeznania świadka W. B. (2) – k. 91-2
- zeznania świadka O. B. (1) – k. 121
- zeznania świadka E. B. – k. 122
- zeznania świadka F. B. – k. 251v
- zeznania świadka K. B. (2) – 252
- zeznania świadka S. M. – k. 286v
- zeznania świadka M. B. (1) – k. 286v-7
- opinie sądowno – psychologiczne – k. 1289, 130-1

- niebieska karta – k. 18-41
- wykazy interwencji – k. 56-64
- wniosek – k. 69
- karty szpitalne – k. 75, 149
- list do oskarżonego – k. 290

J. B. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Jego funkcje intelektualne mieszczą się w granicach normy. Oskarżony jest osoba uzależnioną od alkoholu. W inkryminowanym czasie miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem.

D. ód: opinia sądowo – psychiatryczna – k. 157-9

Sąd zważył, co następuje:

Opisane powyżej ustalenia faktyczne Sąd oparł na podstawie wskazanych powyżej dowodów, które ocenił jako wiarygodne.

Odnosząc się do oceny materiału dowodowego, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że w sprawie niewątpliwe było, że w mieszkaniu Państwa B. regularnie dochodziło do kłótni i awantur, które skutkowały interwencjami Policji. Ich przyczyny i przebieg były jednak odmiennie opisywane przez oskarżycielkę posiłkową (która utrzymywała, że wraz dziećmi padała ofiarą agresji słownej ze strony męża, szczególnie gdy był pod wpływem alkoholu), a oskarżonego oraz świadków: O. B. (2), M. B. (2), K. K., P. B. (1), Z. B. (2), I. R. (1), A. R. (1) i K. M., którzy utrzymywali, że to K. B. (1) prowokowała męża. Niewątpliwe było także, że K. B. (1) skonfliktowana jest z częścią dzieci oraz sąsiadów – tym samym wskazane powyżej osoby miały osobisty interes, aby okazać ją w jak najgorszym świetle.

Należy zauważyć, iż osoby w tym konflikcie neutralne ostatecznie potwierdziły wersję obciążającą oskarżonego. Świadkowie A. M., B. M. i E. S. – sąsiedzi rodziny B. – potwierdzili, że z ich domu słyszeli odgłosy awantur i kłótni. M. N. – funkcjonariusz Policji, wielokrotnie interweniujący podczas awantur, potwierdził, że zastawał oskarżonego pod wpływem alkoholu i że „miał on pretensje do żony praktycznie o wszystko” oraz że podejrzewał ją o zdrady – w tym ze świadkiem. Przebieg awantur opisanych przez K. B. i małoletnich pokrzywdzonych O. B. (1) i E. B. (których relacje – co istotne – biegła psycholog oceniła jako spełniające kryteria wiarygodności) potwierdzili świadkowie: zarówno członkowie rodziny (F. B., K. B. (2), S. M. oraz w trakcie pierwszego przesłuchania W. B. (2)), jak i osoby obce (M. N. i M. B. (1)). Również dowód o charakterze obiektywnym – korespondencja kierowana do J. B. przez jedną z córek – potwierdza, iż inicjatorem awantur był oskarżony, który działał buntowany przez (...) i „zaczął wojować z mamą”. W liście opisane zostało także wyjątkowo naganne zachowanie oskarżonego pod wpływem alkoholu oraz strach, jaki z tego powodu towarzyszy najmłodszym dzieciom. Należy także zauważyć, iż w toku toczącego się już postępowania oskarżony dwukrotnie ponownie wszczął awantury, czemu – wbrew informacjom z Policji – zaprzeczał, co potwierdza, że ma on tendencję do posługiwania się kłamstwem w celu obrony własnej osoby. W tej sytuacji, Sąd uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania świadków O. B., M. B., K. K., P. B., Z. B., I. R., A. R. i K. M. miały na celu stworzenie wrażenia, iż to K. B. była prowodyrką awantur, a w konsekwencji ochronę J. B. i umożliwienie mu uniknięcia grożącej odpowiedzialności karnej. Postawę taką potwierdza również zmiana zeznań przez W. B. (2), która na rozprawie starała się bronić oskarżonego, jednak skonfrontowana ze swoimi wcześniejszymi zeznaniami ostatecznie je podtrzymała. Należy zauważyć, iż tak postawa świadków, którzy – co istotne – w większości już nie mieszkają z rodzicami, może zostać oceniona jako typowa. Osoby pokrzywdzone przestępstwami związanymi z przemocą rodzinną, często trwającą wiele lat, po okresie ograniczonych kontaktów ze sprawcami, kiedy już nie padają ofiarą zachowań agresywnych z ich strony, mając nadzieję na zmianę ich postępowania, przyjmują wobec nich postawę emocjonalną, opartą na niewygasłych uczuciach, połączoną z wypieraniem przeżyć traumatycznych.

Reasumując – sprawstwo J. B. (1) zostało wykazane w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

O. śnie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego winy:

Oskarżyciel publiczny zarzucił J. B. (1), że w okresie od września 2016 roku do listopada 2018 roku, w R. gm. P. znęcał się psychicznie nad swoją żoną K. B. (1) i nad swoimi małoletnimi dziećmi W. B. (1), O. B. (1), K. B. (2), E. B., i Z. B. (1), w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości wszczywał w domu awantury, podczas których głośno krzyczał, używał wobec nich słów powszechnie uznanych za obelżywe, zakłócał spoczynek nocny, a nadto swoją żonę poniżał, krytykował i notorycznie oskarżał o liczne zdrady oraz próbował ją kontrolować i ograniczać jej kontakty z innymi osobami - tj. popełnienie czynu z art. 207 § 1 k.k.

Występek z art. 207 § 1 k.k. popełnia ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny.

Zachowanie J. B. (1) opisane w części uzasadnienia dotyczącej ustaleń faktycznych stanowiło znęcanie się nad pokrzywdzonymi. Znamię czasownikowe „znęca się” określa zachowanie sprawcy. Jak dotąd zachowywało ono w wykładni swój potoczny sens, odnosząc się do zadawania komuś cierpienia (fizycznych lub psychicznych), męczenia, dręczenia, pastwienia się nad kimś. W połączeniu z pozostałymi znamionami tego typu przestępstwa oznacza ono działanie lub zaniechanie, polegające na umyślnym zadaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpienia moralnych, powtarzającym się lub jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 1999 r. w sprawie o sygn. akt V KKN 580/97, LEX nr 846111). Oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu, używał wobec domowników obelżywych i wulgarnych epitetów słownych, zaś żonę ponadto oskarżał o zdrady i starał się kontrolować - czym godził w ich prawo do wolności oraz godności osobistej jak i w poczucie własnej wartości. J. B. (1) wywoływał ciągle poczucie zagrożenia, wszczywając awantury domowe, wpływając tym samym negatywnie na proces kształtowania się psychiki żony i dzieci, co doprowadziło do powstania objawów lękowych. Nie budzi żadnych wątpliwości, że zachowanie oskarżonego względem członków rodziny powodowało u nich stres i poczucie zagrożenia, a co za tym idzie cierpienia moralne. Wprowadzanie przez J. B. „rygoru” w życiu rodzinnym nie można usprawiedliwić, w sytuacji, gdy przyjęte metody opierały się na przemoc, wyzwiskach i poniżeniu. Wykorzystywał przy tym swoją przewagę fizyczną i faktyczny brak możliwości obrony, przy czym jego zachowanie było niczym nie sprowokowane, a swoją intensywnością wykraczało poza granice „zwyczajnego” naruszenia czci. Zachowanie J. B. było również rozciągnięte w czasie – trwało dwa lata. Czyn przypisany oskarżonemu godził w jego żonę i dzieci – a więc osoby najbliższe w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Tym samym J. B. zrealizował wszystkie znamiona omawianego występk.

Bez znaczenia dla odpowiedzialności J. B. pozostaje fakt, iż K. B. potrafiła na wyzwiska z jego strony odpowiedzieć wulgarnymi epitetami, a kilkukrotnie nawet uderzeniem w twarz. Dla bytu przestępstwa znęcania nie ma znaczenia, czy ofiara sprzeciwiała się działaniom sprawcy, tj. czy podejmowała próbę obrony, czy też pozostawała bierna (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30 grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 389/14, LEX nr 2536080). Działanie sprawcy pozostaje znęcaniem niezależnie od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, sprzeciwia mu się i próbuje się bronić; środki obronne stosowane przez taką osobę są bowiem usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 19 października 2017 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 304/17, LEX nr 2463477). Nie można przeto uznać, aby obrona osoby, nad którą sprawca się znęca, odbierała jego działaniu cechy przestępstw (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt 55/14, LEX nr 1461182).

Sąd przyjął, iż J. B. (1) ponosi winę za dokonanie przypisanego czynu. W szczególności, w realiach sprawy, można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem, gdyż był zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej (w dacie czynu był pełnoletni), działał z pełnym rozeznaniem (był w pełni poczytalny mając świadomość tego, co czynił), wreszcie działał w ramach normalnych sytuacji motywacyjnych, ponieważ nie zachodziły żadne okoliczności, które ową winę ograniczyłyby lub ją wyłączały (stan wyższej konieczności czy też działanie pod wpływem błędu). Od każdej

normalnej, dojrzałej, dorosłej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej. Zdaniem Sądu, fakt, że takiego posłuchu oskarżony nie dał, nie znajduje w jego przypadku usprawiedliwienia, działał on bowiem w pełnej świadomości swoich zachowań, miał on również świadomość znamion przestępstwa, gdyż zadając pokrzywdzonym cierpienia moralne musiał wiedzieć, że realizuje stan faktyczny powszechnie rozumiany jako znęcanie się, tym bardziej, że problem tego typu przestępstw jest nagłaśniany przez liczne kampanie społeczne, był także pouczany przez interweniujących funkcjonariuszy Policji. Zdaniem Sądu nie może budzić wątpliwości umyślny charakter przestępstwa przypisanego oskarżonemu, na co wskazuje wielokrotność i częstotliwość oraz rodzaj poszczególnych jego zachowań, z których wynika, że J. B. chciał stosować agresję werbalną, jako swoistą metodę pozyskania posłuchu, a tym samym popełnić czyn zabroniony.

Jak wynika z opinii biegłych, brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w inkryminowanym czasie oskarżony znajdował się w stanie wyłączającym lub znacznie ograniczającym jego poczytalność – tym samym nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Reasumując - Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony J. B. był zdolny do zawinienia i działał umyślnie, dlatego też podlega odpowiedzialności karnej za przypisane mu przestępstwo.

O. śnie wymiaru kary i środków karnych:

Występek z art. 207 § 1 k.k. sankcjonowany jest karą pozbawienia wolności od 3 /trzech/ miesięcy do lat 5 /pięciu/.

Skazując J. B. (1), Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy, uwzględniając jego motywację, właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu, a także stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Sąd wziął także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także uwzględnił potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd posiłkował się także orzecznictwem, zgodnie z którym wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 października 2002 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 258/02, KZS 2002/10/52), przy czym cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 listopada 2000 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 147/00, KZS 2001/1/24).

Jako okoliczności obciążające J. B. (1), wpływające na podwyższenie wymiaru kary, Sąd potraktował:

- wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu, godzącego w tak fundamentalną dla społeczeństwa instytucję jak rodzina oraz tak podstawowe dobro prawne jak cześć, powodującego trwale ślady w psychice pokrzywdzonych, popełnionego przez sprawcę łamiącego tak podstawowe obowiązki jak opieka nad najbliższymi oraz poszanowanie cudzej godności
- ilość zachowań składających się na czyn i czas jego trwania
- ilość pokrzywdzonych
- wiek dzieci
- działanie pod wpływem alkoholu
- brak poprawy w zachowaniu pomimo wszczęcia przedmiotowego postępowania, co dowodzi przekonania o bezkarności

- nagminność przestępstw przypisanych oskarżonemu – okoliczność ta nie może być obojętna dla wymiaru kary, gdyż jednym z celów który ma ona osiągnąć, jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 listopada 2008 r. w sprawie o sygn. akt V KK 161/08).

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał jego wcześniejszą niekaralność.

Całkowita przewaga okoliczności obciążających, jak w połączeniu z faktem, że J. B. (1) działał z zamiarem bezpośrednim, przemawiają za orzeczeniem kary pozbawienia wolności znacznie przekraczającej dolną ustawową granicę. Z kolei fakt, iż oskarżony nie był jeszcze karany powoduje, iż szanse poprawy jego osoby daje kara zbliżona do dolnej granicy. Analiza drogi życiowej J. B. prowadzi do wniosku, iż wobec jego osoby cele w zakresie prewencji indywidualnej może spełnić jedynie stosunkowo długa izolacja penitencjarna. Za prawidłowością takiej oceny przemawia przede wszystkim fakt, iż oskarżony nie umie wysnuwać wniosków z przeszłych doświadczeń i nawet skazanie wyrokiem nakazowym (którego J. B. nie zaskarżył), jak i rozpoznanie sprawy na rozprawie z uwagi na żądanie kary surowszej praktycznie niczego go nie nauczyły – nie tylko nie powstrzymały go przed aktami agresji, a wręcz przeciwnie, zaczął nawet posuwać się do rękoczynów. Łatwość, z jaką oskarżony narusza porządek prawny i praktyczny brak jakichkolwiek już zahamowań w stosowaniu przemocy wobec pokrzywdzonych, szczególnie żony, powoduje, iż do czasu zmiany jego zachowania winien on być odseparowany od społeczeństwa, którego normy całkowicie lekceważy i dla którego porządku prawnego stanowi niestety stałe niebezpieczeństwo. Także względy prewencji ogólnej nakazują surowe ukaranie niepoprawnego sprawcy, działającego na szkodę kobiety i dzieci - w takiej sytuacji okres pozbawienia wolności musi być obiektywnie długi, inaczej mogłoby dojść do społecznego przeświadczenia, iż sądy aprobują działanie na szkodę osób bezbronnych i pobłażliwie traktują takich sprawców – co jest w sposób oczywisty niedopuszczalne i skutkowałoby upadkiem zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Reasumując powyższe - zdaniem Sądu, dla osiągnięcia wobec J. B. celów, jakie stawiają przed karą dyspozycje art. 53 k.k., konieczne jest skazanie go na rok pozbawienia wolności. Kara ta jest bowiem adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jego motywacji oraz rozmiaru krzywdy, którą przez swe działanie wyrządził pokrzywdzonym. Analizując sylwetkę J. B., Sąd doszedł do przekonania, że jego dotychczasowy sposób życia uzasadnia jedynie orzeczenie stosunkowo surowej kary pozbawienia wolności, gdyż inna kara nie spełniłaby swoich celów wychowawczych i zapobiegawczych. Izolacja penitencjarna w orzeczonym wymiarze powinna sprawić, że J. B. w końcu poważnie zastanowi się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i w końcu zrozumie, że jego każdy kolejny występki przeciwko porządkowi społecznemu, który do tej pory z taką łatwością naruszał, spotka się natychmiastową i jeszcze surowszą reakcją. Uwzględniając całokształt wskazanych powyżej okoliczności sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że orzeczona kara w sposób należyty wdroży J. B. do przestrzegania porządku prawnego, zapobiegając jego ponownemu powrotowi do przestępstwa. Nie może ona być przy tym uznana za zbyt surową – Sąd wykorzystał bowiem jedynie 9 miesięcy z 4 lat i 9 miesięcy, o które mógł podnieść dolną granicę kary. W tej sytuacji nie może ona więc być traktowana jako zemsta, lecz musi być uznana za wyważoną. Miarą surowości kary nie jest bowiem jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej, przewidzianej dla danego przestępstwa. Taka sama kara za przestępstwo zagrożone niską sankcją będzie surowa w porównaniu z takim samym ilościowo wymiarem kary za przestępstwo zagrożone sankcją z wysokimi granicami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 103/12, KZS 2012/7-8/59). Jednocześnie nie można uznać, aby kara w orzeczonej wysokości była zbyt łagodna i w ten sposób mogła oddziaływać demoralizująco zarówno na pokrzywdzonych i osoby, które dowiedziały się o ich krzywdzie, jak i na innych sprawców przestępstw – tym samym spełni swoją rolę z zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Z uwagi na fakt, iż skazany jest uzależniony od alkoholu, w celu wspomoczenia go w walce z nałogiem sąd orzekł o wykonywaniu kary w warunkach oddziału terapeutycznego.

Na poczet kary – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – zaliczono J. B. (1) okres pozbawienia wolności w ramach tymczasowego aresztowania od chwili zatrzymania do wyrokowania.

W celu uniemożliwienia J. B. (1) ewentualnego dalszego działania na szkodę członków rodziny oraz w celu zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa, Sąd uwzględnił wnioski oskarżycielek posiłkowych i na podstawie art. 41a § 1 i 3a – 5 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. nakazał oskarżonemu opuścić lokal mieszkalny zajmowany wspólnie z pokrzywdzonymi w terminie 2 /dwóch/ tygodni od opuszczenia jednostki penitencjarnej oraz zbliżania się do żony i dzieci bez ich zgody na odległość mniejszą niż 10 /dziesięć/ metrów przez okres 3 /trzech/ lat.

O. śnie wynagrodzenia reprezentantów stron:

Na podstawie art. 29 Ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 w zw. z § 20 oraz z § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w przedmiocie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. W. 1387,44 zł /tysiąc trzysta osiemdziesiąt siedem złotych i czterdzieści cztery grosze/ za udzieloną przez niego K. B. (1) z urzędu pomoc prawną, w tym 259, 44 zł /dwieście pięćdziesiąt dziewięć złotych i czterdzieści cztery grosze/ tytułem podatku od towarów i usług. Sąd wziął pod uwagę, iż pełnomocnik został wyznaczony na etapie postępowania przygotowawczego, wniósł sprzeciw od wyroku nakazowego, a także ilość terminów rozprawy, jaka następnie odbyła się z jego udziałem.

Na podstawie powyższych przepisów i okoliczności faktycznych kurator małoletnich A. B. otrzymała kwotę 3360 /trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt/ złotych, tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie małoletnich pokrzywdzonych: Z. B. (1), E. B., O. B. (1), W. B. (1) i K. B. (2).

O. śnie kosztów postępowania:

Z uwagi na przypisanie J. B. (1) sprawstwa – na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy o opłatach w sprawach karnych – powinien on ponieść koszty postępowania karnego, w tym opłatę w kwocie 180 /stu osiemdziesięciu/ złotych oraz wydatki w łącznej kwocie 6709, 82 zł /sześciu tysięcy siedmiuset dziewięciu złotych i osiemdziesięciu dwóch groszy/. Ponieważ - jak już wskazano powyżej - oskarżony otrzymuje wprawdzie niewielki, jednak stały dochód i stać go było na regularne kupowanie znacznych ilości alkoholu, Sąd doszedł do przekonania, że zasądzone należności finansowe nie będą stanowiły dla niego nadmiernego uszczerbku i nie znalazł podstaw do zwolnienia J. B. z poniesienia kosztów postępowania.